



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 14 sierpnia 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii są słowa Jezusa, które zawsze nas uderzają i zastanawiają. W czasie wędrówki ze swoimi uczniami mówi On: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął” (Łk 12, 49). O jakim ogniu mówi? I co znaczą te słowa dla nas dzisiaj, ten ogień, który przynosi Jezus?

Jak wiemy, Jezus przyszedł, by przynieść światu Ewangelię, czyli dobrą nowinę o miłości Boga do każdego z nas. Dlatego mówi nam, że Ewangelia jest niczym ogień, bowiem jest to przesłanie, które gdy wkracza w historię, wypala starą równowagę życiową, prowokuje do wyjścia z indywidualizmu, prowokuje do pokonania egoizmu, prowokuje do przejścia od niewoli grzechu i śmierci do nowego życia Zmartwychwstałego, Jezusa zmartwychwstałego. A zatem Ewangelia nie pozostawia rzeczy takimi, jakie są; kiedy się pojawia Ewangelia i jest słuchana i przyjmowana, sprawy nie pozostają takie, jakie są. Ewangelia pobudza do przemiany i wzywa do nawrócenia. Nie udziela fałszywego pokoju wewnętrznego, lecz rozpala niepokój, który nas skłania do wyruszenia w drogę, ponagla nas do otwarcia się na Boga i na braci. Jest właśnie niczym ogień - podczas gdy rozgrzewa nas miłością Boga, chce wypalić nasze egoizmy, rozświetlić mroczne strony życia - wszyscy takie mamy! - i zniszczyć fałszywe bożki, które nas zniewalają.

Podobnie jak biblijni prorocy - pomyślmy na przykład o Eliaszu i o Jeremiaszu - Jezus jest rozpalony ogniem Bożej miłości, i żeby go szerzyć w świecie, oddaje samego siebie, umiłowany

do końca, to znaczy do śmierci, i to śmierci na krzyżu (por. Flp 2, 8). Jest On napełniony Duchem Świętym, który jest porównywany do ognia, i swoim światłem oraz swoją mocą objawia miłosierne oblicze Boga i daje pełnię ludziom, którzy są uważani za straconych, burzy bariery marginalizacji, leczy rany ciała i duszy, odnawia religijność, sprowadzaną do praktyk zewnętrznych. Dlatego jest ogniem – przemienia, oczyszcza.

Co zatem znaczą dla nas, dla każdego z nas – dla mnie, dla was, dla ciebie – co znaczą dla nas te słowa Jezusa, o ogniu? Wzywają nas do rozpalenia na nowo płomienia wiary, żeby nie stała się ona czymś drugorzędnym czy środkiem do indywidualnego dobrostanu, który skłania nas do unikania życiowych wyzwań oraz angażowania się w Kościele i w społeczeństwie. W istocie – mówił pewien teolog – wiara w Boga „dodaje nam pewności, ale nie tak, jak my byśmy chcieli – to znaczy/ nie po to, żeby dać nam paraliżujące złudzenie albo błogie zadowolenie, ale żeby nam umożliwić działanie” (De Lubac, *Sulle vie di Dio [Na drogach Bożych]*, Mediolan 2008, 184). Krótko mówiąc, wiara to nie „kołysanka”, która nas uspokaja, żeby nas uśpić. Prawdziwa wiara jest ogniem, rozpalonym ogniem, żebyśmy nie zasypiali i byli aktywni również w nocy!

A zatem możemy sobie zadać pytanie: czy jestem rozmiłowany w Ewangelii? Czy czytam często Ewangelię? Czy noszę ją przy sobie? Czy wiara, którą wyznaję i celebрую, wprawia mnie w błogi spokój, czy też rozpala we mnie żar świadectwa? Możemy zadać sobie to pytanie także jako Kościół: czy w naszych wspólnotach płoną ogień Ducha, żarliwe umiłowanie modlitwy i miłosierdzia, radość z wiary, czy też snujemy się w znużeniu i w przyzwyczajeniu, z przygasłą twarzą i skargą na ustach oraz z plotkami każdego dnia? Bracia i siostry, skontrolujmy się pod tym względem, żebyśmy i my mogli powiedzieć jak Jezus: płonie w nas ogień miłości Bożej i chcemy „go rzucić” w świat, nieść go wszystkim, żeby każdy odkrył czułość Ojca i doświadczył radości Jezusa, który poszerza serce – a Jezus poszerza serce! – sprawia, że życie jest piękne. Prośmy o to Świętą Dziewicę – aby Ona, która przyjęła ogień Ducha Świętego, orędownała za nami.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Pragnę zwrócić uwagę na poważny kryzys humanitarny, który dotyka Somalię i niektóre obszary krajów sąsiednich. Mieszkańcy tego regionu, którzy i tak żyją w warunkach bardzo niepewnych, teraz znaleźli się w śmiertelnym niebezpieczeństwie z powodu suszy. Mam nadzieję, że międzynarodowa solidarność zdoła skutecznie zareagować na tę kryzysową sytuację. Niestety, wojna odciąga uwagę i ujmuje zasoby, lecz celami, które wymagają maksymalnego zaangażowania, są walka z głodem, zdrowie, oświata.

Serdecznie pozdrawiam was, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych krajów. Widzę flagi polskie, ukraińskie, francuskie, włoskie, argentyńskie! Tak wielu pielgrzymów. Pozdrawiam w szczególności wychowawców i katechistów z jednostki duszpasterskiej z Codevigo (Padwa),

studentów z Movimento Giovanile Salesiano (Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego) z Triveneto oraz młodzież z jednostki duszpasterskiej z Villafranca (Werona).

Szczególne pozdrowienie kieruję do licznych pielgrzymów, którzy dziś zgromadzili się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie, gdzie dwadzieścia lat temu św. Jan Paweł II dokonał aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Dziś bardziej niż kiedykolwiek dotąd widzimy znaczenie tego gestu, który pragniemy odnowić w modlitwie i przez świadectwo życia. Miłosierdzie jest drogą zbawienia dla każdego z nas i dla całego świata. Prośmy też Pana o szczególne miłosierdzie, miłosierdzie i zmiłowanie dla udręczonego narodu ukraińskiego.

Życzę wszystkim miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia, także chłopcom i dziewczętom od Niepokalanej.